NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VIII. Kraków, czwartek 18 czerwca 1925 Nr. 134

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.680.
Nadesłane komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 Groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Koniec mrzonki.

Kraków, 17 czerwca

(Th.) Pisma donoszą, że „Organizacja terytorjalistyczna" — ITO, Jewish Territorial Organisation — w Londynie, pozostająca pod kierownictwem Zangwilla, na ostatniem — rzeczywiście: ostatniem — swojem posiedzeniu uchwaliła swoje rozwiązanie. Spuścizna, bardzo nieznaczna, idzie na rzeczy palestyńskie, a archiwum przeniesione będzie do bibljoteki jerozolimskiej ad aeternam rei memoriam.

Tak się skończył jeden — powiedzielibyśmy: niechlubny epizod w dziejach żydowskiego renesansu ostatnich lat trzydziestu.

Historja terytorjalizmu jest chyba jeszcze w świeżej pamięci. To znaczy — nie jej aktywność, nie jej program, ale chwila tragiczna, w której powstała. A może jeszcze wielka osobistość, która go stworzyła i zrazu z wielkim rozmachem prowadziła.

Szósty kongres przyniósł tragiczną pomyłkę Herzla — Ugandę. Zmagania się na tym Kongresie między tymi, którzy gotowi byli się zadowolnić „nocnem asylum", jak Nordau plan ugandystyczny określił, a tymi, którzy odrodzenia żydostwa pragnęli tylko w Palestynie, pozostanie wiekopomnem. Może nigdy czysty idealizm, górny i chmurny, nie święcił takich trjumfów. Wierność i czystość sjonistycznego ideału nigdy nie osiągnęła tak wysokiego szczytu, jak właśnie w tej chwili, kiedy sjoniści rosyjscy, uginający się pod jarzmem caratu nie chcieli dopuścić myśli, że można się z piekła ratować za cenę sprzeniewierzenia się choćby na chwilę ideałowi. Angja ofiarowała terytorjum wraz, oczywista, z całą potężną pomocą, jakiej to mocarstwo może udzielić, a Żydzi tego daru przyjąć nie chcieli, bo to terytorjum nie jest — Palestyną. W owej chwili stało się jasnem i wiadomem i zostało ponadto samemu żydostwu uświadomionem, czem Palestyna jest dla psychy żydowskiej. Opowiadali wtedy, że Joe Chamberlain, inicjator angielskiej oferty, uchylił czoła przed twardą wolą, jaką żydostwo w owej chwili objawiło.

Na szóstym Kongresie zdołał jeszcze Herzl przeforsować uchwałę na wysłanie ekspedycji dla badania terytorjum ofiarowanego, ale już wtedy było zupełnie jasnem, że organizacja sjonistyczna się nigdy na zamianę Palestyny na jakiś inny kawałek ziemi, choćby najżyźniejszy i najbogatszy, nie zgodzi. Już wtedy było jasnem, że żydostwo nietylko tęskni za własną państwowością, ile właśnie za swoim domem, za krajem swoich przodków, za ziemią swojej minionej wielkości i swojego spodziewanego duchowego i fizycznego odrodzenia. Palestyna albo Golus — trzeciej możliwości nie ma. Wiedziało się tedy z góry, że wysłanie ekspedycji jest tylko aktem kurtuazji wobec Anglji, ale ono żadnych pozytywnych następstw mieć nie może. Herzl ledwie ten akt kurtuazji, do której się osobiście czuł zobligowanym wobec wybitnego angielskiego męża stanu, Chamberlain'a, wybłagał, rzucając na szalę całą potęgę swojego wpływu, swojej sugestywnej osobistości.

Na siódmym Kongresie, na którym impreza Ugandy miała być zlikwidowaną, już Herzla nie było. Kto wie, ile ta jego nieszczęśliwa aberacja się przyczyniła do przedwczesnego zgonu. Projekt Ugandy był zgóry pogrzebany, ale w ostatniej batalji, na którą padł cień Zmarłego olbrzyma, przyszło jednak do pewnego rozłamu. Nie tyle ilościowo, ile jakościowo. Oderwała się od organizacji sjonistycznej mała grupa, ale na jej czele stał Israel Zangwill, wielki poeta, szeroki umysł, który dużo mógł dać sjonizmowi, ale nie mógł nic dać terytorjalizmowi. Wielcy ludzie mogą silnie popchnąć wielki ideał, ale w małych poczynaniach i oni maleją.

Zangwill przestał od tego czasu być dla żydostwa, — oczywista — po za jego literacką działalnością, czynnikiem twórczym.

Terytorjalizm zaczął krążyć po mapie kuli ziemskiej i szukał i szukał — a niczego nie znalazł. Jakaś nieznaczna impreza w Galwestonie, gdzie się paręset nieszczęśliwców mniej czy więcej korzystnie umieściło. Oto wszystko.

Ale była organizacja i miała pieczątkę. Wiadomo zaś, że na świecie rządzi — pieczątka. Ta pieczątka wprawdzie nie rządziła, bo nie miała ani kim, ani czem rządzić, ale niepokoiła i mieszała szyki. Hasło, choć puste i nie realne, padło, a na czele stał człowiek wielkiej miary i wielkiego nazwiska, a to wystarczało, ażeby pewna ilość Żydów uspokoiła swoje sumienie i spełniała swoje obowiązki wobec swego narodu należeniem do jakiejś organizacji, która to niby robi próbę ratowania Żydów.

Ta zabawa trwała jakiś czas, aż się urwała. I nie słyszało się o terytorjalizmie długi czas. Zdawało się, że nawet o swojej śmierci nie będzie rozsyłała zawiadomień, bo przecież nigdy właściwie nie żyła. A jednak spełniła oto teraz ten obowiązek towarzyski i doniosła światu, że już więcej nie żyje.

Skończyła się tedy mrzonka, w której nigdy realnego życia, ani polotu ideału nie było. Filantropja, owszem. Dla niej jest dużo miejsca na świecie. Każda emigracja, która wprowadza w lepsze warunki bytu, czy to ekonomicznej czy też politycznej natury, ma swoje korzyści. Nawet emigracja na sezonowe roboty może mieć swoje chwilowe znaczenie. Ale filantropją się nie rozwiązuje problemów narodowych. Nawet baron Hirsch swojemi setkami miljonów nic dla sprawy żydowskiej nie zrobił. Owszem — on uratował kilka tysięcy Żydów od nędzy i dał im nawet pewien dostatek w Argentynie. Ale Argentyna nie stała się ośrodkiem zbiorowego życia żydowskiego.

Dziwna rzecz — są w historji żydowskiej pewne immanentne zasady, które nie znoszą wyłomu. Jedną z tych zasad jest: Nie wolno się odrywać od drzewa. Nie wolno zrobić sobie jakich bocznych dróg, odbiegających od dużej szosy, po której kroczy naród, jako całość. Liść, który spada z drzewa, usycha i więdnie. Grupa, która szuka sobie bocznych dróg i zaułków, gubi drogę.

Czem są Karaici dzisiaj na świecie? Uschnięta, zwiędła gałązka, w której kropelki soków ożywczych niema. Za lada chwilę — może i Karaici doniosą o swojem rozwiązaniu się. Samarytanie już to niemal że zrobili. Jest ich na całym świecie zaledwie 150 dusz. Wegetują, usychają, — giną.

Terytorjalizm był także takim karaityzmem, narodowym, nie religijnym, i spotkał go los wszystkich karaityzmów w żydostwie.

Nachum Sokołow o aktualnych problemach palestyńskich

Konferencja prasowa u prezydenta Egzekutywy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 6 Sin. Prezydent egzekutywy światowej organizacji sjonistycznej p. Nachum Sokołow przyjął dziś grono dziennikarzy żydowskich, którym udzielił wyczerpujących informacji o najżywotniejszych obecnie problemach palestyńskich.

Zanim jednak p. Sokołow przystąpił do omówienia spraw związanych ściśle z Palestyną, zadano mu kilka pytań dotyczących rokowań polsko-żydowskich. Chodziło o wyjaśnienie, czy przyjazd p. Sokołowa pozostaje w jakimkolwiek związku z przyjazdem p. Wolfa i toczącemi się rokowaniami.

Porozumienie polsko-żydowskie.

Cała ta wiadomość — odpowiada p. Sokołow — jakoby przyjazd mój miał cokolwiek wspólnego z pobytem p. Wolfa w Polsce, stanowiła dla mnie niespodziankę. Co więcej, nie wiedziałem nawet, że p. Wolf bawił w Polsce. Coprawda, jako obywatela tego państwa i Żyda interesuje mnie prywatnie sprawa uregulowania stosunków polsko-żydowskich. mam jednak obecnie kłopoty inne pozostające w związku z Palestyną. Jeśli chodzi o zasadniczy problem położenia Żydów w Polsce, stanowi on zagadnienie, dla którego trzebaby dużo czasu i uwagi poświęcić. Tego czasu nie mam, nie zamierzam go też poświęcić. Co się tyczy przyjazdu p. Wolfa, mogę powiedzieć tylko tyle: Zdaje się, że Żydzi w Polsce zdołali w drodze konstytucyjnej uzyskać reprezentację w ciałach ustawodawczych. Cały świat cieszył się też szczerze z tego powodu. Słyszeliśmy o niezwykłej energji tej reprezentacji. Uważam więc, że wszelkie interwencje osób z zewnątrz stanowią do pewnego stopnia umniejszenie powagi tej korporacji żydowskiej, jaką jest Koło Żydowskie i byłoby stwierdzeniem, że na drodze konstytucyjnej nic załatwić się nie da, że więc potrzeba pośrednika.

Minister kolonij, lord Amery.

Po tych uwagach, dotyczących położenia Żydów w Polsce przeszedł p. Sokołow do omówienia sytuacji w Palestynie. Na wstępie podkreśla p. Sokołow z naciskiem, że obawy i głosy podnoszone ostatnio w prasie żydowskiej o rzekomem nieprzychylnem stanowisku ministra kolonji p. Amery wobec sjonizmu są z gruntu fałszywe. Linja polityczna angielska pozostaje niezmieniona. Lord Amery jest gorliwym zwolennikiem deklaracji Balfoura i przy najbliższej sposobności da wyraz zapatrywaniom swym w tej mierze. Wiadoma rzecz. Anglja pragnie utrzymania spokoju w Palestynie. Cieszą Anglików wspaniałe rezultaty kolonizacji żydowskiej, chcieliby jednak, żeby i Arab z pełnem uznaniem odnosił

się do tej akcji. Wierzyliśmy zawsze w możliwość porozumienia żydowsko-arabskiego. Wierzymy na dal wbrew wichrzeniom kongresu arabskiego.

„Ciężka“ sytuacja w Palestynie.

Nie są też uzasadnione alarmy o „ciężkiej“ sytuacji w Palestynie i oziębieniu stosunków naszych z Anglją. Życie wykazuje stan rzeczy wręcz odmienny. Sytuacja jest coraz lepsza i o ile Anglja dotąd zadawalniała się tylko deklaracjami, to teraz można zaobserwować i ocenić pracę żydowską w Palestynie.

O lordzie Plumerze.

Nie mam zamiaru zalecać wam nieustannie optymistyczne lekarstwa. Zaszła w tej chwili zmiana. Zakończył się okres Herberta Samuela, zaczyna się nowa era. Komisarzem został lord Plumer. I w tej sprawie podnoszono nieuzasadnione alarmy. Pisano z żalem, że rząd angielski nie porozumiał się co do nominacji z organizacją syonistyczną. Mówiono nawet o pogwałceniu mandatu. Prawda, organizacja syonistyczna była zaskoczona nominacją lorda Plumera, ale nie może być mowy o pogwałceniu mandatu. W mandacie bowiem niema wogóle mowy o Wysokim Komisarzu a tem mniej o porozumieniu z organizacją sjonistyczną przy jego nominacji.

Trzeba znać stosunki angielskie by stwierdzić, że wogóle nominacja wysokiego komisarza następuje nawet niezależnie od woli parlamentu. Jeśli chodzi o osobę nowego Komisarza, trudno go na razie określić. Jest dla nas do pewnego stopnia tabula rasa. Nie wiemy o nim nic dobrego ani nic złego. Nie znaczy to jednak, by należało się do nowego komisarza odnosić z uprzedzeniem. Faktem jest, że lord Plumer będzie kontynuował politykę Herberta Samuela.

Plotki o zdjętym sztandarze.

Jeszcze jeden nieuzasadniony alarm. Mówiono o dymisji p. Benwicha. Mogę zapewnić, że p. Bentwich zajmuje nadal swe stanowisko. Dużo hałasu wywołała ostatnia niczem nieuzasadniona plotka o rzekomym nakazie zdjęcia sztadaru żydowskiego w dniu urodzin króla. **Nic podobnego nie było.** Wręcz przeciwnie, pewien sklepik w Jerozolimie wywiesł dwa sztandary, żydowski i angielski. Jakiś policjant zażądał zdjęcia sztandaru żydowskiego, wówczas kupiec zwrócił uwagę, że również z gmachu egzekutywy sjonistycznej powiewa żydowska chorągiew narodowa. Mogę też zapewnić, że sztandar o barwach narodowo żydowskich wogóle nie był zdjęty i powiewał przez całą dobę.

Wobec Genewy.

Zarzucają nam że zbytnio lekceważymy sobie placówkę genewską. Zarzut to dość naiwny. Wszak punkt ciężkości prac Ligi narodów nie leży w Genewie, lecz w stolicach państw, które Ligę tworzą. Każdy delegat przybywa do Genewy z gotową instrukcją swego rządu. Polityka więc nasza powinna polegać na pozyskaniu tych państw na miejscu, nie zaś w Genewie. Oczywiście nie wolno nie doceniać roli i wagi Ligi narodów, trzeba jednak przedewszystkiem szeroko zakrojonej akcji u państw zasiadających w Lidze, od których wszak zależy interpretacja mandatu.

Żydzi a Arabowie.

Wracając do porozumienia żydowsko arabskiego p. Sokołów przytacza kilka pocieszających faktów, stwierdzających, że jednak dużo zmieniło się na lepsze. Zbliżenie robotników żydowsko arabskie, znajdujące wyraz we wspólnej manifestacji pierwszomajowej oznacza duży krok naprzód. Większe znaczenie ma jednak zbliżenie **w pracy organicznej. Tak np. elektryfikacja kraju** jest doskonałem spoiwem interesów ludności żydowskiej i arabskiej. Inżynierowie arabscy pracują razem z żydowskimi. Wogóle staramy się wciągnąć Arabów w orbitę żydowskiej ekonomiki. Pragniemy wyrwać ich z pasywizmu gospodarczego. W ten sposób najprędzej dojdziemy do porozumienia.

„Czwarta alija“.

Wkońcu sprawa imigracji. Czy grozi jej niebezpieczeństwo? Zwłaszcza gdy przybiera ona charakter masowy? Oczywiście nie. Rzecz prosta, każda imigracja ma swe strony dodatnie i ujemne. Jest rzeczą zrozumiałą że praca dawnych „luftmenschów“ w Palestynie nie jest tak wspaniała jak praca chaluców w Emek. Mimo to i ta praca ludzi żyjących „z powietrza“ jest dowodem energji i obrotności żydowskiej, której najlepszym wyrazem jest Tel Awiw. Historja z masowem zakładaniem budek z wodą sodową („gazoz“) i czerpaniu stąd dochodów jest mocno przesadzona. Być może, znajdzie się jeszcze w Palestynie pewna ilość „luftmenschów“, którzy jednak widzą oni, że niema dla nich miejsca w Tel Awiwie, przenoszą się do t. zw. „Jabłonny“ ([illegible] założonych przez cadyka z Jabłonny uw. red.), gdzie pracują na roli.

Co się tyczy Jewish Agency, zapowiada p. Sokołów, że o tej tak doniosłej dla nas sprawie będzie miał sposobność szerzej mówić na XIV. kongresie.

Budżet min. spraw wojskowych w Senacie

Sen. Mendelsohn o martyrologji żydowskiego żołnierza.— Echa wczorajszego incydentu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 6 (Sin) W dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa kolei przemawiał senator **Thullie**, który podkreślił, że nadzieja zrealizowania pożyczki kolejowej jest dość słaba. Po wyjaśnieniach ministra kolei p. Tyszki izba przystąpiła do **budżetu ministerstwa spraw wojskowych.**

Minister spraw wojsk. gen. Sikorski stwierdza, iż ogólna suma wydatków na wojsko wynosi **okrągłe 727 milj.** W kraju odzywa się dwojaka krytyka, jedna głośniejsza, zarzucająca że budżet jest za niski. Co do tego minister musi sumiennie oświadczyć że społeczeństwo nasze łoży na wojsko ile tylko łożyć może. Druga mniej głośna ale bardziej niebezpieczna utrzymuje, że wydatki na wojsko są za duże. Jest ona o tyle niebezpieczniejsza że w ramach ogólnego dążenia do redukcji mogłaby się objawić mechanicznie podjęta tendencja redukowania wydatków na wojsko. Minister przestrzega przed tem społeczeństwo. Armja nasza nie jest armją odwetową ani zaborczą. Dążąc do stałego pokoju dbać jednak musimy ażeby armja nasza nie była bezbronna i aby przez to nie stwarzać okazji.

MOWA SENATORA MENDELSOHNA

Senator Mendelsohn (Koło Żydowskie) oświadcza m. in. Zarzuty co do niskiego procentu żołnierzy żydowskich w armji są niczem nieuzasadnione. Statystyka stwierdza, że procent dezerterów żydowskich jest nadzwyczaj nikły. Poseł Mąszyński, przewodn. sejm. komisji wojsk. sam to stwierdził, że w armji służy dwa razy więcej Żydów aniżeliby to z układu sił wynikało. Czy jednak Żydzi korzystają z zupełnego równouprawnienia w armji? — Nie. Na interpelację naszą w sprawie zatopienia kilku żołnierzy żydowskich przez kolegów dotąd p. minister nie odpowiedział. Z zadowoleniem jednak stwierdzić należy, że skargi na bicie żołnierzy żydowskich przez niższe szarże znajdują stale pełne zrozumienie wyższych władz wojskowych.

Min. Sikorski: Bić nikogo w wojsku nie wolno.

Sen. Mendelsoh: A jednak zdarzają się wypadki nadużyć ze strony niższych władz. Zachodzą też wypadki bicia.

Min. Sikorski: Ale kary za to są drakońskie.

Sen. Mendelsohn: W 36 pp. chorąży podczas wykładu szermierki każe szeregowcowi Weinbergowi wyjść na stół z karabinem o aajeżonym bagnecie i wykonywać ruchy szermiercze podczas gdy koledzy wykręcają mu nogi a wreszcie przewracają stół. Na rozkaz chorążego Weinberg musi następnie biegać po stołach, potem zaś pod ławkami, wreszcie zaś otrzymuje rozkaz wyskoczenia z II. piętra (!!) Z płaczem udaje się W. do komendanta kompanji. Chorąży zaś oskarża Weinberga o niesubordynację.

Min. Sikorski: A co dalej?

Sen. Mendelsohn: Dotąd tylko informacje moje sięgają.

Sen. ks. Maciejewicz: Czy dowódca pułku nie zareagował?

Sen. Mendelsohn: Przypuszczam że nie, bo inaczej chyba niemożliwa byłaby skarga chorążego.

Koło Żydowskie czyni oddanie swychy głosów za budżetem min. spraw wojskowych zależnem na przyszłość od wykonania następujących postulatów:

1) odwołania tajnych okólników o nierównem traktowaniu żołnierzy żydowskich w armji; 2) zupełne równouprawnienie żołnierzy żydowskich w awansach; 3) swoboda odprawiania przez żołnierzy-Żydów modłów codziennych oraz możliwości święcenia soboty i świąt oraz korzystania z kuchni rytualnej; 4) nie czynienie różnic między dostawcami żydowskimi a nieżydowskimi; 5) ustanowienie przy każdem DOK. rabina wojskowego.

Po wyjaśnieniu min. Sikorskiego dalszą dyskusję odroczono.

Sen **Nowodworski** (Ch d.) oświadcza: P. minister skarbu użył wczoraj wyrażenia, że informacje moje pochodzą od woźnego ministerjalnego. Osobiście nie czuję się urażonym (!) klub jednak żąda interwencji p. marszałka. Narazie okólnik, na którym się opierałem, składam do rąk p. marszałka.

Marszalek: Po incydencie, w czasie którego nie byłem obecny, p. premier wyraził ubolewanie, oświadczył jednak zarazem, że został sprowokowany. Incydent jest o tyle przykry, że mógł wśród publiczności wywołać wrażenie, jakoby ton w senacie oraz w stosunku do senatu obniżył się. Do tego nie dopuszczę jak długo będę na tem miejscu. Temsamem uważam incydent za wyczerpany.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne jutro o 10-tej rano.

Co zawiera nota koalicji do Niemiec?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

eBrlin. 16 VI. (T) Nota francuska do Niemiec w sprawie paktu gwarancyjnego zostanie dziś wręczona w min. spraw zagranicznych. Ogólna treść noty jest znana. Nota utrzymana jest w charakterze przyjaznym i utrzymane w dyplomatycznej grzeczności.

Sprawa wschodnich granic Niemiec i przyłączenie Austrji nie jest w nocie poruszone wprost, lecz dotknięta pośrednio. Za podstawę propozycji wzięto niemiecki projekt paktu gwarancyjnego i proponuje w nim pewne rozszerzenie, jak np. udział Belgji w pakcie. Nota wyraża dalej życzenie, aby żaden projekt paktu gwarancyjnego nie naruszył istniejących traktatów.

Ze względu na doniosłe znaczenie Ligi narodów wskazuje nota, że wstąpienie Niemiec do Ligi byłoby w całym świecie przyjęte z zadowoleniem.

Rokowania polsko - czeskie
O taryfę celną

Praga. 16 6. PAT. W najliższych dniach rozpoczną się między delegatami rządu czecho słowackiego i polskiego szczegółowe rokowania w związku z rozporządzeniem rządu polskiego z dnia 19 maja rb. o podwyżce taryfy celnej w Polsce.

Socjaliści czescy żądają nowych wyborów

Praga. 16 6. PAT. Kongres czechosłowackiej socjaldemokracji zwołany onegdaj na skutek odwołania się ministrów socjaldemokratycznych do decyzji kongresu w sprawie dalszego pozostawania ich w gabinecie powziął jednomyślnie uchwałę, żądającą jaknajszybszego rozpisania nowych wyborów do parlamentu. Jednakże ministrowie socjaldemokratyczni mają nadal pozostać w obecnym gabinecie koalicyjnym i to ze względu na szereg ważnych spraw, jak w zakresie pracy ustawodawczej, tak i w zakresie administracji państwowej, albowiem wystąpienie z gabinetu w obecnych warunkach przyniosłoby robotnikom szkodę a nie korzyść. Równocześnie kongres uchwalił nałożenie na członków partji specjalnego podatku dla uzyskania 5 miljonów koron na fundusz wyborczy.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie

Paryż. 16 6 PAT. Wedle „Petit Parisien“ rokowania handlowe francusko-niemieckie doprowadziły do porozumienia co do szeregu punktów w szczególności w sprawach żeglugi systemu postanowień obowiązujących w okręgu Saary, szeregu artykułów przywozu i wywozu itp., natomiast nie osiągnięto jeszcze porozumienia w takiej sprawie, jak przemysł metalurgiczny i mechaniczny. Załatwienie punktów spornych będzie wymagało bezpośrednich rokowań między przywódcami obu delegacji.

Głosy prasy o nominacji lorda Plumera.

W „Neue Freie Presse" ogłasza świetny znawca stosunków palestyńskich dr. Wolfgang Weisl artykuł omawiający znaczenie nominacji lorda Plumera na Wysokiego Komisarza Palestyny. Autor powiada m. in. co następuje:

„Skoro więc minister kolonji p. Amery zaproponował tego żołnierza na Wysokiego komisarza po swej podróży inspekcyjnej na arabski wschód, to napewno nie jest to przypadek. Jest to jasna, świadoma celu polityka, że prawie w tym samym dniu, w którym marszałek polny Lord Alenby udaje się do Londynu inny marszałek polny przybywa do Azji. Jest to dalszy ciąg rozpoczętej w r. 1921 misją Churchilla, polityki, by kraje arabskie pod względem administracyjnym zjednoczyć. Jest to dalszy ciąg dawnej polityki Loyda Georga i Balfoura, która zbliża się obecnie do spełnienia. Nominacja Lorda Plumera jest początkiem nowej epoki nietylko dla Palestyny, lecz także dla całego, środkowego wschodu: militarne a może także polityczne centrum działania Państwa brytyjskiego między morzem Śródziemnem a zatoką perską przeniesiono z Kaira do Jerozolimy".

Autor wykazuje następnie, że przeniesienie punktu ciężkości władzy brytyjskiej z Egiptu do Palestyny jest logiczną konsekwencją wypadków z ostatnich dwóch lat. Przytem po faktycznej utracie Egiptu przez Anglję, Palestyna jest niejako naturalnie przeznaczoną dla centrum władzy brytyjskiej szczególniej, że obecnie staje się 120 tysięcy Żydów posiadających 900 km. kwadr. ziemi i wykazujących przyrost przez emigrację miesięcznie ponad 2000 ludzi ważnym czynnikiem, na którym może się oprzeć. W Palestynie i ze wszystkich posiadłości azjatyckich Anglji jedynie w Palestynie stoi poza kilkoma eskadrami reprezentującemi władzę angielską część ludności uważającej sprawę angielską za swoją. Jest to mniejszość stanowiąca zaledwie 14 proc. ogółu ale gospodarczo, organizacyjnie i intelektualnie najsilniejsza grupa w kraju, która jeśli Anglja zechce może być także militarnie silną".

A dalej powiada autor. „Palestyna stała się tem, czem pragnął ją widzieć Balfour. Anglja nie posiadająca w całej Azji sojusznika znalazła w kraju między Jordanem a morzem Śródziemnem silny punkt na którym może się oprzeć. Nominacja Lorda Plumera jest tego faktu, który z roku na rok stawał się widoczniejszym zwłaszcza przy równoczesnem powolnem wzmacnianiu się Żydów w Palestynie logiczną konsekwencją. W czasie gdy brytyjski wysoki komisarz w Bagdadzie przygotowuje się do przeniesienia do Basry i podczas gdy brytyjskiego komisarza w Kairze zastępuje urzędnik cywilny, osiada na górze oliwnej wysoki komisarz, który oficjalnie jest desygnowany na naczelnego wodza arabskiego wschodu. Jego działalność w Palestynie będzie zapewno mało znaczna. O rozwój żydowskiej siedziby narodowej o który za czasów jego urzędowania Anglja tak samo mało będzie się troszczyła jak za jego poprzednika, o uspokojenie wrażliwości Arabów, o zwalczanie biernego bilansu handlowego itd. będzie się przedewszystkiem starał nowy jeneralny sekretarz Symes. Historycznem zadaniem Lorda Plumera będzie przyspieszenie koniecznego rozwoju Palestyny dla politycznego centrum brytyjskiego na Wschodzie. O ile może to mieć wpływ na odbudowę żydowskiej siedziby narodowej można z góry przewidzieć. Palestyna stanie się konkurentką Egiptu..."

Korespondent palestyński „Naszego Przeglądu", dr. F. Korngrün przebywający stale w Palestynie charakteryzuje w ten sposób nastroje palestyńskie po nominacji lorda Plumera.

„O osobie lorda Plumera żydowska prasa nie wie narazie nic więcej, jak tylko, że jest wybitnym generałem i że jego zamianowanie zostaje w związku ze strategicznymi przesunięciami angielskich sił wojskowych dla bezpieczeństwa i pokoju na turecko-arabskim bliskim wschodzie. O jego stanowisku dotychczasowym wobec sjonizmu nie wiadomo nic. To też rozważania polityków miejscowych i krajowej prasy idą w podwójnym kierunku. Jedni troszczą się o cały horyzont polityczny: Mosul i związana z nim nafta, ewentualność konfliktu z Turcją, Wahabici, pacyfikacja Egitpu i przeniesienie strategicznego punktu ciężkości obrony Suezu z niepewnego państwa Faraonów do spokojnej i bezpiecznej Palestyny — stanowią wdzięczne pole do najróżniejszych koncepcji. Drudzy znowu stawiają horoskopy na przyszłość żydowskiego osadnictwa zastanawiając się na razie nad kwestją, czy lepiej będzie dla Żydów jeśli Palestyna otrzyma powiększoną załogę angielską i jeśli w Jerozolimie znajdzie się centr siły zbrojnej władający od Sudanu do Iraku.

Mnie na razie obydwie sprawy nie zajmują i wcale nie niepokoją. Nawet kwestja stosunku lorda Plumera wobec żydowskich aspiracji jest mi w tej chwili nieaktualną. Kto choćby kilka miesięcy mieszka stale w kraju i codziennie styka się z administracją, ten się powoli przekonywuje, że ta czy owa osoba w aparacie kolonjalnym angielskim nie gra takiej nadzwyczajnej roli, jakby się obserwatorom z boku mogło wydawać. Antysemita Storrs i filosemita Simes nie robią niczego, bo im się tak podoba. Istnieje dla każdego kraju z góry ułożona linja polityczna, role są dokładnie podzielone, niema niespodzianek, dzieje się to i tak, czego i jak pragnie ta z góry na lata obmyślona linja polityki. Zanim się lord Plumer zapozna ze stosunkami minie jakiś czas wahań na naszą korzyść albo niekorzyść, ale potem rzecz się ułoży jak obecnie. I lord Plumer nie będzie mógł, choćby chciał, więcej dla nas zrobić, jak to, do czego nasze własne siły wystarczą. Dla nas nikt nie zrobi niczego, nam nikt nie da niczego, jeśli własną energją nie dojdziemy do stanu, w którym nawet Herbert Samuel nie będzie nam mógł odmówić uznania.

Lord marszałek polny inne ma zadania niż administracja krajem nie posiadającym nawet miljona mieszkańców, taksamo jak będąc rządcą wyspy Malty troszczył się raczej o podstawę dla śródziemnomorskiej floty angielskiej niż o ludność wyspeki i deportowanych tamże występców politycznych. Zamianowanie lorda Plumera jest cierpką lekcją polityczną dla tych, którzy się nie mogą odzwyczaić od iluzji, że Palestyna i Żydzi stoją w centrum całej polityki światowej, która się koło nich jak koło osi obraca".

Zzagadnień XIV Kongresu sjonistycznego

Żądania radykalnych sjonistów

Niedawno donieśliśmy o konferencji opozycji sjonistycznej odbytej w Berlinie. Konferencja, w której z ramienia polskich sjonistów uczestniczyli poseł I. Grünbaum, A. Podliszewski, poseł Schipper i dr. Klumel, ukonstytuowała się jako zjednoczenie radykalnych sjonistów. Zjednoczenie to wydało odezwę, w której upatruje przyczynę kryzysu w ruchu sjonistycznym w braku wiary w żydowską wolę ludową. Odezwa określa obecną sytuację polityczną sjonizmu za niepomyślną. Wypowiada się przeciwko planowi rozszerzenia „Jewish Agency", przez wciągnięcie osób, nieodpowiedzialnych przed żadną instytucją społeczną, stwierdzając, że obecne dokonania w sprawie Jewish Agency są sprzeczne z uchwałami XIII kongresu. Autorzy odezwy występują z następującemi żądaniami: 1) Wzmocnienie organizacji i rozbudowa jej organów wykonawczych, celem zabezpieczenia suwerenności kongresu, jako przedstawiciela żydowskiej zorganizowanej woli ludowej. 2) Usilna walka z wszelkiemi zamachami na deklarację Balfoura. 3) Zabezpieczenie zasad narodowych przy odbudowie Palestyny, 4) zabezpieczenie hebraizacji żydowskiego społeczeństwa w Erec Israel.

Rząd angielski wysyła specjalnego delegata na Kongres

„Berliner Tagblatt" podaje cały szereg wiadomości o kongresie sjonistycznym, który odbędzie się 18 sierpnia. Wkońcu dodaje pismo, że rząd angielski wysyła specjalnego delegata, który oficjalnie weźmie udział w pracach Kongresu.

Ożywiona akcja na rzecz Uniw. Hebr.

Dary dla Biblioteki Narodowej.

LONDYŃSKIE ROYAL SOCIETY, którego sekretarz honorowy, prof. Artur Schuster, wziął udział w uroczystości otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego ofiarowała bibliotece uniwersyteckiej w Jerozolimie kolekcję swoich wydawnictw w 71 tomach.

LORD BALFOUR przesłał po powrocie do Londynu Bibliotece Narodowej swoje najważniejsze dzieła.

Biblioteka otrzymała w darze od PANI RATHENAU z Berlina wszystkie pisma jej syna, zmarłego ministra Waltera Rathenaua. Wśród pism znajduje się wiele manuksryptów.

Z polecenia GRSTAWY MAHLER otrzymała Biblioteka partytury symfonji Gustawa Mahlera, jako dar wydawnictwa „Universal" we Wiedniu.

WYDAWNICTWO PAUL ZSELNAY we Wiedniu przesłało Bibliotece wszystkie swe wydawnictwa.

PEDAGOGICZNE WYDAWNICTWO „GEDALE" w Paryżu ofiarowało Bibliotece znaczną liczbę swych publikacyj.

ZWIĄZEK AKADEMIKÓW SJONISTYCZNYCH w Bernie zaabonował na życzenie Biblioteki Narodowej kilka potrzebnych dla biblioteki czasopism.

JIDYSZYSTYCZNA KULTUR LIGA W WARSZAWIE przesłała bibliotece swoje wydawnictwa.

DZIENNIK WARSZAWSKI „MOMENT" przesłał bibljotece swoje roczniki od 1921 — 1924 w 24 tomach.

Wartościowy rękopis otrzymała biblioteka jako dar p. MUELLERA z Rechowot. Rękopis zawiera dzieło znanego praskiego rabina Ezechiela Landaua.

ROZSZERZENIE INSTYTUTU JUDAISTYCZNEGO W PALESTYNIE.

Londyn, 22 bm. odbędzie się w Londynie posiedzenie centralnego komitetu instytutu judaistycznego przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Na porządku dziennym obrad znajduje się sprawa rozszerzenia instytutu jego przyszłej organizacyi i obsadzenia nowych katedr.

Traktowanie żyd. inwalidów przy koncesjach monopolowych

Interpelacja Koła żydowskiego.

Od miesięcy stoi cała opinja publiczna pod wrażeniem walki o zmianę rozporządzenia w sprawie rewizji koncesji monopolowych.

Nędza inwalidów stała się bowiem środkiem walki wojującego antysemityzmu gospodarczego u jednych lub polem popisu dla innych. A ci inni nie ograniczyli się — jakby słuszność tego wymagała — do bogatych koncesjonarjuszy, ale pod płaszczykiem humanitarności i postępu — skazywali na głód i nędzę ludzi biednych i chorych, starców, wdowy i sieroty.

Idąc po linji najmniejszego oporu nie odważyli się żądać dla inwalidów tych setek restauracji, bufetów i księgarń kolejowych, setek posad państwowych i samorządowych, rozdanych różnym protekcjonistom; nie myśleli też prawdziwie o zmianie ustaw i praktyki władz na korzyść słusznych żądań i interesów inwalidów, wdów i sierót wojennych.

Mobilizując nieszczęśliwych inwalidów zapomnieli jedni i drudzy powiedzieć im, że w myśl skonstruowanego rozporządzenia wszyscy inni dostaną koncesje monopolowe tylko nie ubogi, faktycznie potrzebujący inwalida.

Szczytem obłudy było jednak twierdzenie, że żydowscy inwalidzi i wdowy byli i będą równo traktowani przy rozdziale koncesji.

Te lub inne powody skłoniły nawet niektó ych żydowskich inwalidów (nie reprezentujących zresztą żadnego związku żydowskich inwalidów), by w swej naiwności lub ciasnym egoizmie odegrali tragikomiczną rolę antyżydowskich sojuszników i uroczystych świadków równego i sprawiedliwego traktowania żydowskich inwalidów i wdów przy rozdziale koncesji monopolowych.

Rzeczywistość zadaje jednak kłam temu świadectwu. Prócz znikomej ilości wypadków, gdzie niektórzy Żydzi dzięki specjalnym wpływom i środkom coś dostali, prawdziwie ubogi żydowski inwalida lub wdowa, mimo wielkiej nędzy i wysokiego stopnia inwalidztwa z reguły koncesji nie otrzymali.

Inwalida Metzger Jakób ze Szczuczyna 100 pr.-wo niezdolny do zarobkowania nie otrzymuje trafiki, bo jest Żydem.

Żydowski inwalida 50 proc. Thaler Joachim z Dobczyc stara się o trafikę w Dobczycach, opróżnioną po zmarłym inwalidzie, a trafikę otrzymuje Kółko Rolnicze.

Związek żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych w Krakowie, rozwijający szeroką i zbawienną działalność dla swych członków, stara się od 2-ch lat bezskutecznie o hurtownię tytoniową; otrzymała natomiast hurtownię Akademja Górnicza Towarzystwa Nauczycieli itd.

Taksamo Związek żyd. inwalidów w Przemyślu czyni bezskuteczne starania o hurtownię, bo Dyrekcja okręgu skarbowego w Przemyślu uważała raczej za konieczne nadać hurtownię tytoniową człowiekowi

zamożnemu, który niema nic wspólnego z inwalidztwem.

Wobec powyższego interpelanci zapytują pp. „ministrów Skarbu oraz Pracy i Opieki Społ.

1) czy mają zamiar naprawić krzywdę, jaką wyrządzono dotychczas żydowskim inwalidom i wdowom przez niesłuszne odmówienie im koncesji?

2) czy mają zamiar spowodować, by w przyszłości przestrzegano ściśle równości i równouprawnienia żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych przy rozdziale koncesji monopolowych?

Ukraińcy a „Koło żydowskie"

Replika prezesa dra Reicha.

Na łamach ukraińskiego „Diła" ukazały się artykuły, które zawierają dość przejrzyste groźby pod adresem Koła Żydowskiego z powodu jego pertraktacji z Rządem. Stara śpiewka, każdy naród uważa Żydów za swoją „Leibeigenschaft". Czasy się jednak zmieniły, społeczeństwo żydowskie przestało być wasalem. Czyimkolwiek wasalem. To też słusznie odpowiada prezes Koła Żydowskiego poseł Dr. Reich na groźby ukraińskie, na łamach „Chwili".

„P. poseł Paweł Wasyńczuk, sierdząc się z powodu konferencyj polsko żydowskich jak niemniej „postępowania posłów żydowskich z Galicji Wschodniej i ich organu „Chwili", mieniąc się sam w artykule odnośnym socjalistą ukraińskim, straszy acz w sposób delikatny Żydów ni mniej ni więcej, jak tylko... pogromami.

Smutne ale prawdziwe. Ukraińcy nie życzą sobie rokowań Żydów z rządem polskim. Co wolno było im samym za rządów Sikorskiego, od tego wara Żydom! Nie znają wprawdzie ani treści rozmów ani stanu rzeczy, ale rzecz sama im się nie podoba. „Und bist du nicht willig, so brauch ich Gewalt". Zaiste nie wiedzieliśmy, że metoda pałki, zwróconej przeciwko Żydom, należy do arsenału nawet — socjalistów ukraińskich.

Mimo wszystko jednak metody gróźb i pałek nie zdołają nas odstraszyć, ani odwieść Koła Żydowskiego od drogi, uważanej za właściwą. Podkreśliliśmy już niejednokrotnie i powtarzamy ponownie, że nigdy i za żadną cenę i pod żadnym warunkiem nie staniemy się gnębicielami innych mniejszości narodowych. Ale też pod żadnym warunkiem nie staniemy się w naszej polityce innych mniejszości narodowych pachołkami. Walczyliśmy zawsze o to, by nas nie uważano za przyczepkę w łańcuchu polityki polskiej, tę samą zasadę wyznajemy i w stosunku do narodowości innych. Chcemy być sobą i tylko sobą. Jedynym drogowskazem naszych poczynań politycznych jest dobro ludu żydowskiego. Dla utrzymania tej gwiazdy przewodniej znosiliśmy upośledzenie i ucisk różnych rządów, dla tego celu znosić też będziemy ewentualnie — bez względu na wynik rokowań — szykany i oszczerstwa ze stron innych".

KRONIKA POLITYCZNA.

Delegaci żydowscy na zjazd Przyjaciół Ligi narodów

Dowiadujemy się, że na Zjazd Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów, który odbędzie się w Warszawie w połowie lipca przybędą delegaci towarzystw żydowskich z Wiednia i Pragi, rabin Chajes i dr. Margulies.

Na zjeździe tym ma być między innemi poruszona sprawa utworzenia przy Lidze Narodów specjalnego komisarjatu dla spraw żydowskich wedle projektu opracowanego przez Żydowskie Tow. Przyjaciół Ligi w Wiedniu.

Kiedy zostanie opublikowana nota francuska?

„Petit Parisen" podaje zaczerpnięte na Quai d'Orsay ciekawe szczegóły o treści odpowiedzi francuskiej na niemieckie propozycje bezpieczeństwa. Odpowiedź francuska obejmuje 5 stron pisma maszynowego i zaznacza przedewszystkiem konieczność przyspieszenia pertraktacyj, albowem Francja życzy sobie oświadczenia się Niemiec co do francuskiej odpowiedzi jeszcze przed początkiem najbliższej sesji Ligi Narodów.

Pozatem w celu uniknięcia dwuznaczności rząd francuski życzy sobie pisemnej odpowiedzi niemieckiej, uwzględniającej wszystkie szczegóły francuskiej noty. Dopiero po takiem oświadczeniu rządu niemieckiego będzie można przystąpić do bezpośrednich pertraktacyj.

Wręczenie francuskiej odpowiedzi na niemiecką notę w sprawie bezpieczeństwa zostało ustalone na wtorek. Nota zostanie wręczona przez ambasadora francuskiego ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy drowi Stresemannowi. Nota zostanie opublikowana w dwa dni później tj. w czwartek.

Polski numer „l' Europe nouvelle."

Ostatni numer tygodnika „L Europe nouvelle" poświęcony został całkowicie Polsce. Znajdują się w nim artykuły premjera Grabskiego, ministrów Skrzyńskiego, Sikorskiego, Janickiego i Sokala, marszałka Rataja, posłów Stanisława Kozickiego, Jana Dąbskiego, Thugutta, Niedziałkowskiego i Wierzbickiego, radcy emigracyjnego przy ambasadzie polskiej Sokołowskiego, b. ministra Kiedronia, Anatola Mühlsteina.

O życiu intelektualnem i artystycznem Polski pisze Wł. Reymont, Antoni Ponikowski, Jan Lorentowicz i Francis de Miomandre. Ten ostatni o sekcji polskiej na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej.

Numer ten uzupełniono tekstem układu politycznego francusko polskiego oraz traktatu arbitrażowego polsko- czechosłowackiego. Ten niezmiernie interesujący numer omawiany jest żywo i bardzo życzliwie przez całą prasę.

Parlamentarzyści francuscy i czescy zjeżdżają do Polski.

Dnia 25 bm. oczekiwany jest przyjazd grupy parlamentarzystów francuskich w liczbie kilkunastu. Program jest opracowany. Przewodnictwo honorowe objął marszałek Rataj. Parlamentarzyści francuscy zabawiają w Polsce do dnia 4 lipca.

Również pod koniec miesiąca spodziewany jest przyjazd parlamentarzystów czeskich. Będą to posłowie przeważnie ze sfer rolniczych.

Dymisja czeskich ministrów socjalistycznych

„Pravo Lidu" zamieszcza list ministrów socjalistycznych, którzy donoszą, że rada ministrów uchwaliła wbrew ich głosom zaprowadzenie ceł agrarnych. Wobec tego ministrowie ci składają do dyspozycji stronnictwa swoje fotele ministerjalne. O konflikcie ma zadecydować zjazd przedstawicieli stronnictwa, który się odbędzie za tydzień. „Pravo Lidu" zaznacza, że obecny rząd istnieje już przeszło 1 i pół roku, dobrze więc, jeżeli się zrewiduje dotychczasowe doświadczenia koalicyjne i przedyskutuje możliwość dalszej współpracy koalicyjnej. „Tribuna" przypuszcza, że zjazd stronnictwa nie przyjmie dymisji ministrów. „Venkov" (organ agrarjuszów) dowodzi w artykule wstępnym, że został zrobiony pierwszy krok na drodze równouprawnienia przemysłu i rolnictwa. O dymisji ministrów nie wspomina. Katolickie „Lidove Listy" i organ legjonistów „Narodni Osvobodzeni" pisze, że „pilzeńska część socjalnej demokracji zajmuje stanowisko nieprzejednane, podczas kiedy centrala będzie się starała złagodzić konflikt, ażeby umożliwić socjalistom pozostanie w rządzie w czasie kiedy będzie realizowana ustawa o ubezpieczeniach społecznych". Prasa zaznacza, iż istnieje możliwość, że sejm zostanie odroczony na tydzień, do czasu wyjaśnienia sytuacji.

Ze sportu

Cieszący się obecnie niezwykłą sławą MOSC. z Mor. Ostrawy, słynny pogromca angielskiej zawodowej Notts County (3:1) przyjeżdża na dwudniowe zawody z krak. Makkabi w dn. 20 i 21 bm. Drużyna ta istniejąca już od dwudziestu lat zasłynęła w r. bieżącym z kilku sensacyjnych i niespodziewanych wyników z pierwszorzędnemi zespołami praskimi i wiedeńskimi: z DFC. z Pragi 3:3, ze Spartą 1:2, ze Slavią 3:1, z Cechie Karlin 2:2, z Nuselsky 4:0 z wiedeńskimi: Amatorami 3:3, z Admirą 2:1, ze Sportklubem 2:1, z bern. Blue Starem 2:1, z Mor. Slavią 4:0 i najbardziej sensacyjny pogrom angielskiej Notts County 3:1. ku zdumieniu całej Europy. Wynikami temi zdobył sobie MOSC. pierwszorzędną markę i otrzymał zaproszenia od wszystkich nawet poważniejszych klubów, które chcą zmierzyć się z nadzwyczajną drużyną. Nie szczędząc kosztów sprowadziła ją Makkabi, by dać swej publiczności możność oglądania tej znakomitej drużyny i porównania poziomu gry.

Z Bagateli.

„Antonja". Sztuka w 3 aktach Melchjora Lengyel'a.

Idealizowanie kokoty było swego czasu bardzo modne. Miłosierdzie było tym sosem, który przemyślni fabrykanci melodramatu paryskiego chętnie do pieprznych swych dodawali fabrykatów. Im pikantniejszą była fabuła, tem soczystszym sos.

A tę metodę elektryzowania miłosierdziem swywolnych dykteryjek przyswoili sobie paryżanie z Budapesztu. Ci panowie Lengyel, Heltaj, Molnar, Vajda nauczyli się dobrze rzemiosła, a lekki, przewiewny, pełen umiaru i gracji, musujący jak prawdziwy szampan esprit galijski przepoili tylko aromatem paprykarza, zgiełkiem budapeszteńskiej kawiarni, ognistym rytmem cygańskiej kapeli. Doprawdy byłoby to rzeczą wielce interesującą śledzić za ewolucją komedji francuskiej w twórczej percepcji rozmaitych kultur. My prócz może Grubińskiego bardzo mało mamy „Paryżan", natomiast Budapeszt mnóstwo ich wydał na świat. Odróżnia ich od prawdziwej komedji francuskiej, skąpanej w pobłażliwej pełnej rezygnacji mądrości, nie żądającej zbyt wiele od człowieka jakaś hipertrofja sentymentalizmu, brak artystycznego umiaru.

I „Antonja", którąśmy onegdaj oglądali na deskach „Bagateli" jest nieodrodnem dzieckiem budapeszteńskiej muzy. Jest to historja w czterech odsłonach o wielce cnotliwej kurtyzanie, która sztukę życia doprowadziła do prawdziwej doskonałości. Ale jej wielbiciel „radca dworu" nie miał odwagi przyznać się do niej oficjalnie i publicznie, chociaż zaletami serca i umysłu powinna go była natchnąć tą odwagą. Zniknęła więc z powierzchni życia, wyszła za mąż za jakiegoś hreczkosieja, zakopała się na wsi, stała się opiekunką świń, postrachem dla parobków i praktykującego u niej młodego krewniaka z Budapesztu. A potem późną jesienią przyszła jedna zwarjowana noc przesycona strzępami cygańskich melodyj i wytrąciła zawołaną gosposię z równowagi. Pod wpływem młodej kuzynki która u dawnej mistrzyni życia i miłości szukała rady, by pozyskać serce ukochanego mężczyzny zbudziła się w niej dawna tęsknota, odwaliła płytę cmentarną i uniosła ją na jedną noc do Budapesztu.

Ale najszaleńsza noc się skończyć musi. Antonja upaja się sama chwilą szału, wchłania w siebie rozżagwione purpurą miłości i namiętności oświadczenia miłosne kapitana angielskiego Beckera, którego miała dla swej młodziutkiej zdobyć kuzynki, odnosi zupełny triumf, a nawet chwilowo uwierzyła, że i dla niej nadeszła ta wielka, jedyna chwila, która tylko raz w życiu rozkwita, ale dźwięk kluczów gospodarskich doprowadza ją do przytomności i szepce jej do ucha ciche słowa, że szczęście to tylko sen nocy letniej, sen, który się rozwiewa jak dym z trybularza...

Na tem więc mógłby się skończyć ten dramat, ale autor dodał jeszcze jeden akt, w którym zesrodkował całą w tym utworze czającą się nudę. Rzućmy więc nań zasłonę i przejdźmy do ról, które są — trzeba to za zasługę autora poczytać — wyraziście wypukłe i dobrze zaobserwowane, chociaż bardzo banalne.

Przedewszystkiem sama Antonja, która n p. B...czowej znalazła tym razem bardzo dobrą odtwórczynię. Efektowny, wybuchowy, lubujący się w jaskrawej nieco krzykliwości temperament tej artystki znalazł tu odpowiednie pole do popisu. Doskonałą zwłaszcza była w pierwszym akcie, blado nieco wypadł drugi akt, być może z powodu kiepskiej inscenizacji. Czyż tak wygląda ma pierwszorzędna kawiarnia wielkomiejska? A pocóż ta mocna przesada w grze tej wstrętnej pary nowobogackich, kreowanej przez p. Gorajską i Fertnera?

Typowym, dobrym podlotkiem była p. Z. ...wińska, a pp. Zbncki i Wesołowski jak zawsze wywiązali się ze swych ról wywiązali. Interesującym był Barwiński, a p. Kwiatkowski widocznie nie był ...sponowanym, a może go krępowała angielszczyzna, która też była istną torturą dla p. Ordy... Wiem, żem powinien wspomnieć jeszcze o p. ...nowej, która debiutowała w roli tancerki Lip..., doprawdy na podstawie tej jednej roli trudno dać sąd o artystycznych możliwościach debiutantki. W każdym razie p. Missonowa okazała dużą ...ność siebie, wyrazistą mimikę i sporą przesadę w ...njęciu całej sylwetki. Czekajmy jednak z ostatecznem sformułowaniem „wyroku" do następnej kreacji.

B. B.

KRONIKA.

Kraków, 17 czerwca

OPATOSZU W KRAKOWIE.

Stowarzyszenie żyd. akademickiej młodzieży postępowej U. J. „Chejruth" w Krakowie urządza w niedzielę dnia 21 czerwca 1925 w sali Kina Warszawa, Stradom 15 o godz. 11ej przedpołudniem Odczyt znanego pisarza żydowskiego autora „Polskich lasów" **Józefa Opatoszu.**

Poeta odczyta szereg niedrukowanych utworów jakoteż wyjątki powieści „Rok 1883".

Bilety w cenie zł. 1, 2, 3 wcześniej do nabycia u firmy Schönberg, Stradom 1a oraz u fy Landwirth, Grodzka, a w dniu odczytu przy kasie od godziny 9 rano.

ODCZYT POSŁA ZWI HELLERA.

W niedzielę, dnia 14 bm. odbył się w wielkiej sali Kahału odczyt posła na Sejm Zwi Hellera n. t. „Obecne położenie żydostwa i nasze zadania", urządzony przez S. P. P. Hitachdut. Mowca złożył sprawozdanie poselskie, jako członek frakcji sejmowej Hitachdu tu i wskazał na zadania Sjońskiej Partji Pracy na tym terenie. Mowca wykazywał, że słusznem było stanowisko Hitachdutu, który poszedł z innemi partjami żyd. do Koła żydowskiego, by tam, tworząc front narodowy, starować równocześnie interesy gospodarczo słabych, jak robotników, pracowników umysłowych, rękodzielnika żyd. Hitachdut też okazał się rzecznikiem tych właśnie interesów w Sejmie. Na przykładach z działalności polityczno-społecznej frakcji wykazał, iż ustawodawstwo społeczne (ustawa o bezrobociu) i opieka społeczna (pomoc żydowskim inwalidom) zawdzięczają w znacznej części swój postęp akcji posłów Hitachdutu.

Wkońcu swego półtoragodziennego przemówienia przedstawił poseł Heller genezę ostatniego przesilenia w Kole na stanowisku prezesa i oświetlił stanowisko frakcj Hitachdut do tegoż przesilenia na tle linji polityki sejmowej Koła żydowskiego.

Za sprawozdanie darzyła mowcę zebrana publiczność oklaskami, wyrażając w specjalnej rezolucji pełne zaufanie frakcji sjońskiej Hitachdut za jej działalność w Sejmie.

—o—

— ECHA UROCZYSTOŚCI ROKITNIAŃSKIEJ. Na ręce gen. Szeptyckiego nadszedł następujący telegram z Czerniowiec: „Konsulat polski wraz z kolonją polską w Czerniowcach łączy się duchem i sercem z rodakami przy dzisiejszej uroczystości odsłonięcia pomnika wiekopomnych bohaterów rokitniańskich w Krakowie. Równocześnie w dniu dzisiejszym składam wieniec na miejscu pamiątkowem na granicy Rokitny w Rarańczy. Konsul Lorentowicz".

— LICYTACJA KONI MIEJSKICH. Wczoraj na placu Groble odbyła się zapowiedziana sprzedaż licytacyjna wybrakowanych koni miejskich. na licytację przyprowadzono 20 koni w wieku od 18 do 25 lat. Cena sprzedaży wahała się od 40 do 100 złotych za 1 konia. Konie nabyli przeważnie handlarze na ubój celem wywozu do Wiednia. Gmina rozpoczęła sprzedaż licytacyjną koni, które są jej zbędne dzięki sprowadzeniu automobilowych urządzeń dla zakładu czyszczenia miasta. Następna licytacja koni miejskich odbędzie się po nadejściu dalszej partji automobili.

— CENY NA TARGU WCZORAJSZYM były następujące: Nabiał: Mleko zbierane 1 litr 15 do 20 gr., niezbierane 25—30 gr, kwaśne 15—20 gr, śmietana słodka 40—50 gr, kwaśna 1.60 do 2 zł, 1 kg. masła 2.80—3.20 zł, sera 80 gr do 1 zł., kopa jaj 6,50—7 zł, sztuka 11—12 gr, Drób: kura 4—6 zł, para kurcząt 3—6 zł, kaczka 3—4 zł, gęś 4—6 zł, Jarzyny: 1 kg ziemniaków starych 18—20 gr, nowych 65—75 gr, buraków 25—30 gr, Marchwi 25—30 gr., cebula 50—60 zł, kapusty białej główka 1.50—2 zł, włoskiej 60—80 gr, ogórek 0.80—1.50 zł, główka sałaty sztuka 5—12 gr, 1 kg. szparagów 2 do 3.40 zł, kalafjor 50 gr do 1.50 zł, Jagody: 1 litr poziomek 1—1.20 zł, agrestu 20—25 gr, borówek 30—40 gr, 1 kg truskawek 1.40—1.60 zł, wiśni 1.80—2 zł, czereśni białych 80 gr do 1 zł, czerwonych 1.80 do 2.40 zł.

— Dr. GROTOWSKI NA WOLNOŚCI. Onegdaj wypuszczony został z więzienia krakowskiego sądu okręgowego dr Żelisław Grotowski, b. dyrektor filji banku cukrowniczego w Krakowie, aresztowany przed kilku miesiącami pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy akcjonarjuszy tego banku i innych oszustw. Wypuszczenie dra Grotowskiego nastąpiło na zarządzenie prokuratury, która po ukończonem śledztwie sądowem wygotowuje obecnie przeciw niemu akt oskarżenia. Grotowski został wypuszczony bez kaucji.

— ILE CZASU STRACONO NA POLICJI Z POWODU ZNALEZIENIA... JEDNEGO GROSZA. Przed kilku dniami w urzędzie depozytowym magistratu zjawił się posterunkowy z pismem wystosowanem przez jeden z komisarjatów policji w Krakowie, do którego-to pisma był złożony znaleziony przedmiot do złożenia w depozycie. Jak się z tekstu urzędowego pisma okazało, pewien podkomisarz policji idąc przez deptak na Błonia znalazł na drodze jednego grosza. Sumienny znalazca zapakował znaleziony grosz do zielonej koperty pieniężnej, napisał akt urzędowy z relacją o „wypadku" i wysłał go wraz z alegatem do magistratu „do dalszego urzędowania". Tak wygląda gorliwość w urzędowaniu naszej policji...

— SPORTOWCY. Antoni Szostak, stróż parku sportowego „Juwenia" na Błoniach zgłosił, że w nocy z 14 na 15 skradli mu nieznani sprawcy z magazynu przez okno siatkę tenisową 25 mt. długości.

— FAŁSZYWY INKASENT. Aresztowano Władysława Kluko (lat 17) b. woźnego „Stowarzyszenia ochrony lokatorów" przy ul. Batorego 6, który znając wielu członków tego stowarzyszenia wyłudzał od nich mniejsze kwoty pieniężne pod pozorem zbiórki na budowę domu (cegiełki) i wyszukania mieszkania.

— SEZONOWE KRADZIEŻE. Władysławowi Grzegórskiemu ul. Kościuszki 3 skradziono 15 VI br. z brzegu Wisły łódkę wartości 70 zł.

Fryderyk Stügler urzędnik firmy Przemysł przy ulicy św. Krzyża 1 zgłosił o kradzieży dwukołowego wózka z podwórza wartości 400 zł. na szkodę firmy.

Wzrost liczby bezrobotnych w województwie krakowskiem w maju br.

Jak się dowiadujemy, liczba bezrobotnych na terenie województwa krakowskiego wzrosła w miesiącu maju br. w stosunku do kwietnia o 917 osób. Z ogólnej liczby 7928 bezrobotnych przypada najwięcej na górników (2643), dalej na budowlanych (1195), pracowników umysłowych (732), metalowców (617), robotników ceramicznych (363), drzewnych (286), tytoniowych (277) itd. Najmniej zaznaczyło się bezrobocie w przemyśle skórniczym, gdzie zarejestrowano 5 osób.

W mieście Krakowie liczba bezrobotnych wzrosła w maju o 53 osoby i wynosi obecnie 2300 osób. Z zasiłków rządowych korzystało w maju br. w Krakowie 224 bezrobotnych. Zmniejszyła się tylko liczba bezrobotnych w przemyśle metalowym (z 390 na 110), oraz w fabryce tytoniu do której przyjęto 48 robotnic.

Przebieg drugiego dnia rozprawy o nadużycia funkcjonarjuszy policji.

Postępowanie dowodowe w procesie przed ławą przysięgłych w Krakowie o nadużycia władzy urzędowej przeciw podkomisarzowi policji Kozubowskiemu, wywiadowcyBuryle oraz pomocnikom hadlowym Grünfeldowi i Neufeldowi rozpoczęło się wczoraj przesłuchaniem świadka wywiadowcy **Szulca**, który uczestniczył w rewizji u kupca **Finkelsteina**. Na wniosek obrońcy dra Goldblatta trybunał nie odebrał przysięgi od Szulca, ponieważ świadek ten występował w tej sprawie poprzednio jako podejrzany, a śledztwo przeciw niemu zostało zaniechane przez prokuraturę. Świadek Szulc przedstawił przebieg rewizji u Finkelsteina przyczem podał, że podkom. Kozubowski nie kazał spisywać protokołu tylko dał Finkelsteinowi do podpisania deklarację, że w czasie rewizji nic nie zginęło. Gdy Szulc zwrócił poprzednio podkom. Kozubowskiemu uwagę, że rewizja za książkami handlowemi należy do kompetencji innej brygady śledczej, Kozubowski odparł na to, że sprawa jest bardzo pilna i musi być natychmiast przeprowadzoną. Nazajutrz podkom. Kozubowski odebrał od świadka zakwestjonowane książki i bez badania zwrócił je Finkelsteinowi. Szulc otrzymawszy od wywiadowcy Buryły 3.402 złotych nie wiedział, skąd one pochodzą i złożył je wraz z zakwestjonowanym u Finkelsteina zdefektowanym rewolwerem jako lico czynu w policyjnym depozycie.

Świadek **Klausner**, wywiadowca policji zeznał wśród jakich okoliczności ujawnił nadużycia Kozubowskiego i Buryły i doniósł o nich przełożonej władzy.

Punkt kulminacyjny rozprawy stanowiło przesłuchanie poszkodowanego **Finkelsteina**, który w 2-godzinnem przemówieniu przedstawił całą sprawę zakwestjonowania ksiąg handlowych w jego sklepie oraz późniejszego wymuszenia okupu za zwrot tych książek. Finkelstein podał m. in., że podkom. Kozubowski po zwrocie ksiąg kilkakrotnie odbierał od niego przyrzeczenie. że nikomu nie powie o rewizji, a nadto rzekomo ubolewał nad nim, iż sprawa ta kosztowała Finkelsteina tyle pieniędzy. Na zapytanie poszkodowanego kto zrobił na niego doniesienie, Kozubowski przyrzekał że dowie się o tem i zawiadomi Finkelsteina, przyczem wyrażał domysły, że musiał to być jakiś konkurent handlowy. Jeśli Finkelstein ma na kogoś podejrzenie — mówił Kozubowski — to niech się mu zwierzy, a na tej sprawie jeszcze zarobi. Innym razem Kozubowski zaproponował Finkelsteinowi, że dowie się o osobie donosiciela, jeśli Finkelstein zechce jeszcze 500 złotych stracić. świadek jednak straciwszy już 3.300 zł nie chciał więcej pieniędzy na ten cel dać. Po ponownej rewizji świadek zeznał na policji całą prawdę po przedstawieniu mu protokołu rewizji z jego podpisem.

Dalsi świadkowie słuchani byli na mniej ważne okoliczności.

Popołudniu nastąpiły przemówienia prok. **Stąpora** zastępcy poszkodowanego adw. dra **Heskiego**, oraz obrońców adw. dra **Goldblatta**, adw. dra **Klimeckiego** i adw. dra **Woźniakowskiego**, poczem po resume przewodniczącego przysięgli późnym wieczorem udali się na naradę.

— CODZIENNE KRADZIEŻE ROWERÓW. Aleksandrowi Komorowskiemu, zam. przy ulicy Targowej Nr. 6 skradziono z sieni domu przy ulicy Siemiradzkiego 9 rower marki „Dürkopf" wartości 100 zł.

— DRUGI MIESIĄC POZA DOMEM. Marja Grzesiakowa w Wyciążu powiat Kraków, zgłosiła, że dnia 15 bm. wydalił się z domu jej wychowanek Józef Majcherczyk na odpust do Krakowa 8 maja br. i dotąd nie powrócił. Majcherczyk liczy lat 12.

— SPROSTOWANIE. Do recenzji z „Wiele hałasu o nic" wkradła się przykra bardzo pomyłka, którą bardzo chętnie prostujemy, choćiażby dlatego, że p. Śniadecka jest bardzo miłą i sympatyczną artystką. Otóż prostujemy niniejszem, że tym razem nie p. Zaklicka, tylko p. Śniadecka przyczyniła się swoją rólką do pełnego tryumfu szekspirowskiej komedji.

— „PRZEDŚWIT-HASZACHAR". Dziś referat p. L. Menaschego n. t. „Zagadnienia XIV. kongresu". Początek o godz. 8 wiecz.

— OD DAWNA USTALONO NAUKOWO, że cukier daje nowe siły mięśniom zasila krew i wpływa korzystnie na system nerwowy. Jest zatem pierwszorzędnym środkiem dającym siłę i cieplik. Wobec tego powinniśmy się starać używać jaknajczęściej cukru w przeróżnych postaciach. Doskonałą okazję ku temu dają proszki Dr Oetkera, za pomocą których, dodając trochę mleka, masła i cukru robi się prędko i bez kłopotu doskonały budyń. Budyń Dr. Oetkera jest wybornym deserem i jednocześnie jedną z najlepszych i najtańszych odżywek. Zwracamy uwagę na ogłoszenia tej znanej firmy w naszem piśmie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Wiele hałasu o nic" pozostaje na repertuarze jeszcze tylko kilka dni. Rolę Sędziego Dogbery obejmuje obecnie p. Józef Leliwa. W niedzielę popołudniu „Ucieklaa mi przepióreczka..."

— Z BAGATELI. „Antonja" grana będzie przez cały tydzień aż do niedzieli 21 bm. włącznie.

— OPERETKA NOWOŚCI RAJSKA. Dziś teatr zamknięty z powodu generalnej próby. Jutrzejsza premiera najnowszej operetki Lehara pt. „Książę Nancy" zapowiada się pod każdym względem świetnie.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Wiele hałasu o nic".
Czwartek: „Wiele hałasu o nic".

BAGATELA

Środa: „Antonja".
Czwartek: „Antonja".

OPERETKA

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Książę Nancy".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Gruby szef i cienki subjekt". Komedja w 7-miu aktach z Haroldem Lloydem w roli głównej.

WANDA: „Jego ostatni flirt". Dramat w 6-ciu aktach z Gunnarem Tolnaesem w roli gł.

UCIECHA: „Quo Vadis?" Obraz filmowy wg arcydzieła Henryka Sienkiewicza z Emilem Jannigsem w roli głównej. 2 serje w jednym programie.

NOWOŚCI: „Czerwony as". Sensacyjny obraz amerykański z Leonem Chaneym w roli głównej.

SZTUKA: „Kobieta o czterech twarzach". (W mocy szatana użycia). Dramat w 7-miu aktach. Ponadto komedja: „Marzenie łysej głowy" oraz II-ga część „Z ptakami do Afryki bez paszportu".

REDUTA: „Cienie nocy". Sensacyjny dramat. W roli głównej Bon Hill. Ponadto „Kawaler Dworu Królowej Elżbiety". Sensacyjna historja dworska z Sarą Bernhardt w roli królowej Elżbiety.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu **Drowi Adolfowi Schwarzbartowi**, specjaliście chorób nosa, gardła i uszu w Krakowie, przy ul. Starowiślnej L. 4, za szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej operacji gardła, składam serdeczne podziękowanie.

L. Weltsch.

Przegląd gospodarczy.

Ile kredytów zagranicznych otrzymaliśmy w r. 1924?

(n) W okresie „głodu kapitału", jaki obecnie przeżywamy, mają kredyty zagraniczne dla nas ogromne znaczenie. Wysokość kredytów uzyskanych przez rząd jest powszechnie dostatecznie znana, natomiast trudniej uchwytne są kredyty uzyskane przez osoby prywatne.

Najważniejszą może ich część stanowią kredyty udzielone naszym bankom, których wysokość na podstawie przeprowadzonej ankiety wzrosła z 13,479.000 zł. w dniu 31. I. 1924 do 63,039.294 zł. w dniu 31. XII. 1924 a zatem o 367 proc.

Pochodzenie tych kredytów, według stanów z dn. 30. IX. i 31. XII. r. ub., przedstawia się, jak następuje:

	stan z dn. 30/IX-24	stan z dn. 31/XII 24
Anglja	10 555 231	8,649.815
Francja	10,292.132	13,832.947
Austrja	8,255.698	12,281.886
Włochy	7,459.829	2,748.150
Ameryka	5,629.338	6,335.445
Łotwa	2,045.928	2,473.548
Belgja	2,014.950	2 106.242
Gdańsk	1,679.757	2,809.627
Szwajcarja	1,417.019	4,168.189
Niemcy	1,107.129	4,854.441
Czechosłowacja	1,056.064	1,598.175
Holandja	815.781	690.692
Inne	594.436	490.137
Ogółem	52,922.292	63,039.294

Jeżeli chodzi o rodzaj kredytów, to stan ich z końca roku ub. wskazuje, ze względu na zmniejszanie się kredytów krótkoterminowych w porównaniu ze stanem z dnia 30/IX. na tendencje korzystne, a mianowicie:

	Stan z dn. 30/IX	stan z dn. 31/XII
płatne a vista	23,541.711	18,730.871
„ do 3 miesięcy	9,493.283	18,522.776
„ „ 6 „	3,078.440	6,909.371
„ „ 9 „	52.100	2.069.410
„ „ 12 „	4,429.671	1,411.620
inne	12,326.997	15,404.246
Ogółem	52,922.292	63,039.294

Jakkolwiek wzrost w roku 1924 jest stosunkowo znaczny, to jednak ogólna suma uzyskanych kredytów jest ciągle jeszcze o wiele za mała.

Koniec sezonu letniego na rynku łódzkim

Łódź, 12 czerwca.

Ostatnie dni przyniosły doniosłe zmiany w handlu włókienniczym. Sytuacja pogorszyła się znacznie, czego jaskrawym dowodem jest gwałtowne zmniejszenie się frekwencji kupców prowincjonalnych, bawiących w naszym mieście. Zaznaczyć należy, że wskutek napływających protestów z Warszawy i ostatnio z Małopolski oraz trudności płatniczych kupiectwa śląskiego, panuje w sferach handlowych łódzkich silne zdenerwowanie. Skutkiem tego zachowują one rezerwę i niechętnie udzielają kredytu wekslowego do chwili całkowitego wyświetlenia się sprawy. Według przypuszczeń przemysłowców i hurtowników brak popytu, tłumaczyć należy zakończeniem sezonu letniego, trudnościami płatniczemi, w których znajdują się obecnie wszyscy prawie odbiorcy, oraz powracająca ciasnota na rynku pieniężnym.

Wobec braku gotówki, dyskonterzy prywatni „zwąchali pismo nosem" i żądają już za weksle pierwszorzędne 4 proc., natomiast weksli mniej pewnych nie chcieli absolutnie dyskontować, w najlepszym razie dyskontowali je z procentem lichwiarskim, dochodzącym do 7 proc. miesięcznie.

Ceny pozostały narazie bez zmiany i kształtowały się następująco:

Materjały: Scheiblerowskie. Prześcieradłowe za metr: (135) — 2,25, (165) — 2,40, krośniak (80) — 1 25, (90) — 1,35, łyki (80) — 1,30, (90) — 1,45, — płótno bułgarskie za sztuckę 17 metrową zł. 25,40. oksfordy (71) — 1,05, (80) — 1,15. madapolany (100) 1,40, (200) — 1,45, (400) — 1,55, (600) — 1,80, atłasy (71) — 1 25, (80) — 1,35, batyst — 1,95, adamaszek — 1,45 za metr.

Materjały Poznańskiego: płótna za sztuckę 17 metrową: tyrolskie (80) zł. 20,80, (90) zł. 22.50. kretony I. — zł. 1,05, II — 1,10 za metr, tyki (18) zł. 35 (20) 1,45.

Materjały Widzewskie: materjały ręcznikowe zł. 1,12, ręcznikowe „K" 1,35 za metr, materjały obrusowe od 2,90 do 3,70 za metr, materjały prześcieradłowe I — 4,80, II — 5'30, płótna za sztuckę 17 metrowa: (100) zł. 26,50, (300) 27,50. (400) — 27,60, (600) — 28,60, (800) 29,60 (1,000) — 32,60.

Na rynku wyrobów wełnianych panuje w dalszym ciągu kompletna cisza. Skutkiem braku zapotrzebowania notowano nieznaczne obniżenie cen. Warunki pokrycia: weksle od 90 dni do 130 dni. Naogół zarówno przemysłowcy i hurtownicy nie liczą się więcej ze sprzedażą większych partyj towarów. sezon letni bowiem uważać można w tej gałęzi przemysłu za skończony już kilka tygodni temu. Obecnie przygotowują się fabrykanci do sezonu zimowego, który według wszelkiego prawdopodobieństwa przejdzie pod znakiem wielkiego ruchu. Prawdopodobnie sezon ten rozpocznie się w lipcu, kiedy poważne firmy łódzkie już będą mogły zapoczątkować transakcje z odbiorcami przesianymi przez sito upadłości.

M. W-r.

Zamożność u nas a w Czechosłowacji

(n) Na skargi naszych sfer gospodarczych z powodu nadmiernego obciążenia podatkowego odpowiadają często z kół rządowych, że obciążenie to jest u nas mniejsze niż np. w Czechosłowacji.

Warto tedy porównać — jako wskaźnik zamożności społeczeństwa — oszczędności u nas i w Czechosłowacji. W dniu 30 kwietnia br. wynosił stan oszczędności w naszych komunalnych kasach oszczędności zaledwie 12,270,000 zł. Natomiast wkładki oszczędnościowe w kasach czechosłowackich wynosiły w grudniu 1924 r. aż 11,354 miljonów k. cz. czyli przeszło 1,700 miljonów złotych a więc 150 razy więcej niż u nas.

Wkłady w bankach wynosiły z końcem grudnia ub. r. u nas 200 miljonów zł. a w Czechosłowacji 7,110 miljonów k. cz., tj. 1,095 miljonów zł., a więc 5 razy więcej.

A jednak Czechosłowacja ma tylko 13 miljonów ludności, gdy my mamy 29 miljonów!

ROZPISANIE DOSTAWY. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż Ministerstwo Spraw Wojskowych, Dep. VII. Int. ogłosił konkurs na projekt ruchomego pieca piekarskiego.

Termin wnoszenia ofert do Wydziału Żywnościowego M. S. Wojsk. w Warszawie (ul. Nowowiejska pokój Nr. 90) upływa z dniem 20 lipac br.

Z GIEŁDY.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	16 VI.	15 VI.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·24	—
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	0·80
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	—
Polskie Tow. Handl.	0·20	—
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Pharma" Mag. Jawornicki"	—	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	9·80 - 9·85	9·75—9·80
H. Cegielski, Poznań	—	—
Parowozy I—V.	—	0·56
„Automotor" fabr. samoch.	0·55—0·56	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	—	0·32
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
„Górka" fabryka cementu	12·00	12·00
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	—	—
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	0·93—0·95	0·95
Polska Nafta	0·23	—
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	—
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny	—	—
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	—	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	0·57	0·55—0·56
Fabr. cukru w Chodorowie	—	—
Cukrownia Chybie I.	—	4·0[illegible]
A. Piasecki	1·20	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	0·85
Elektr. w Sierszy I-IV	0·17	—
Kapelusz Niemojowski	0·40	—
F. W. bronszy w Myślen	—	—

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Olbrzymie zgromadzenie z udziałem dra Thona i dra Hantkego

Wczoraj wieczorem odbyło się w wielkiej sali Kahału zgromadzenie publiczne, na którem wygłosili przemówienia poseł dr Thon i dr Hantke. Sala była po brzegi wypełniona. Setki osób musiały odejść z braku miejsca.

Coraz bardziej daje się odczuwać brak dużej sali do zgromadzeń.

Porywające przemówienie posła Thona i znakomity referat dra Hantkego wywarły niezatarte wrażenie.

Pod koniec zgromadzenia kilkunastu chłystków z pod znaku „Bundu" usiłowało wszcząć awanturę. W ręku jednego z nich błysnął nawet nóż. Rychło udało się awanturników wyprosić z sali.

Bliższe sprawozdanie w następnym numerze.

Włochy wobec paktu bezpieczeństwa

Rzym. 16 6. PAT. W dniu wczorajszym ukazał się w dziennikach włoskich komunikat półurzędowy w sprawie paktu bezpieczeństwa, który można streścić w sposób następujący: 1) Pakt, który z początku posiadał charakter ogólny obecnie przez rokowania zdaje się wyraźnie nabierać charakteru całkiem specjalnego, albowiem ma dotyczyć wyłącznie zachodniej granicy Niemiec. Ta okoliczność powoduje pełne rezerwy stanowisko Włoch. 2) Włochy obecną fazę tej sprawy uważają zaledwie za początek nowego okresu rokowań między sprzymierzonymi a Niemcami. Podczas tego okresu stanowisko każdego ze zainteresowanych państw może jeszcze uledz niejednej zmianie. Kwestja paktu bezpieczeństwa pozostaje nadal otwartą dla Włoch, które powezmą decyzję zgodnie ze swoimi interesami nie pierwej jak dopiero wówczas, gdy stwierdzą, że sprawa przyjmuje obrót definitywny.

Wielkie procesy przeciw komunistom w Bułgarji

Sofia. 16 VI. PAT. Rozpoczął się tu przed sądem wojskowym proces przeciw organizacyi młodzieży komunistycznej. Wśród 30 oskarżonych są 3 kobiety. Dziś przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych.

* * *

Sofia. 16 VI. PAT. Przed izbą karną sofijskiego sądu okręgowego rozpoczęła się rozprawa w procesie przeciw członkom byłego komitetu centralnego partji komunistycznej. Przed sądem stanęli Kabaczeh, Penes, Iwanow i Korkowa. Akt oskarżenia zarzucał im wszystkim podsycanie rozruchów komunistycznych we wrześniu 1923 roku. Dla złożenia zeznań zawezwano z górą 60 świadków.

* * *

Sofia. 16 VI. PAT. W Plowdiw rozpoczął się proces przeciw członkom organizacji komunistycznej, która pozostawała w stałych stosunkach z centralnym komitetem w Sofii.

ROZPRAWA O NADUŻYCIA.

O godzinie 10 w nocy przysięgli udali się na naradę. W chwili oddania numeru do druku narada przysięgłych trwa.

Prasa francuska o sytuacji w Chinach

Paryż. 16 6. PAT. „Figaro" stwierdza, że propaganda przeciw cudzoziemcom w Chinach podsycana przez sowiety jest skierowana w pierwszej linii przeciwko Angilji. Aby Anglja miała swobodę akcji na Wschodzie Dalekim jest niezbędne, aby w Europie zapanował stan zupełnego bezpieczeństwa. Gaulois czyni uwagę że bolszewizm szuka wszędzie gdzie tylko może słabych punktów, aby podburzyć Wschód przeciwko Zachodowi. Potrzeba, aby sprzymierzeńcy zorganizowali się do wspólnej walki przeciwko bolszewizmowi.

Z kraju.

W URZĘDZIE POCZTOWYM W GOLESZOWIE NA ŚLĄSKU powiat Bielsko urządzono i oddano do publicznego użytku centralę telefoniczną z mównicą publiczną.

POCZĄWSZY OD 15 CZERWCA Br. ZAPROWADZA SIĘ RELACJE telefoniczne między Krakowem, Bielskiem i Cieszynem z jednej strony Kvetna koło Uhersky Brod (Morawa) z drugiej strony. Opłata za trzyminutową jednostkę rozmowy zwykłej wynosi w relacji Kraków Kvetna 2 fr. 50 c, Bielsko Kvetna 2 fr., Cieszyn Kvetna 2 fr.

W URZĘDZIE POCZTOWYM W SĘDZISZOWIE KIELECKIM powiat Jędrzejów urządzono i oddano do publicznego użytku centralę telefoniczną dla ruchu telegraficznego i telefonicznego.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

KONFERENCJA „POALE SJON" W NIEMCZECH W Jeuie odbyła się niedawno konferencja krajowa żydowskiej socjalno demokratycznej organizacji Poale Sjon (prawica) w Niemczech przy obecności 80 delegatów.

Giełda warszawska z dnia 16 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. trranz. 5·17 bony złote —— pożyczka złota 71'50 milionówka —— pożyczka dolarowa 63·50

Czeki: Belgia tranz. 24·[illegible]1, Holandya tranz. 208·30 Londyn tran. 2519, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 2475, Praga tranz. 15·[illegible], Szwajcarya tranz. 100·65. Wiedeń tranz. 73·60, Włochy tranz. 20·05.

Giełda warszawska z dnia 16 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27. Bank Przemysłowy Lwów 0·26, BankZw. Sp. Zar. Poznań 7·50 Puls 2·15, Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·35, Cegielski 0·38, Ursus 1·15, Parowozy 0·45, Zawiercie 10·50 Żegluga 0·24, Polska nafta 0·30, Siła i Światło 0·2 Chmielów 0·40, Strachowice 1·50, Pocisk 2·27, Zieleniewski 9·50, Żyrardów 7·30, Chodorów 315.

Od Redakcji.

Z powodu ca[illegible]ennej przerwy w połączeniu telefonicznem z Wiedniem numer dzisiejszy nie zawiera wiadomości od naszego wiedeńskiego korespondenta (D).

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7